NASZ ŚWIAT

DWUTYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ").

Nr. 30. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, GRUDZIEŃ 1932 R. ROK IV.

Wojsko i naród składa hołd Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

W czternastą rocznicę odzyskania Niepodległości, dnia 11 listopada roku, bieżącego jak rok rocznie, zgromadziły się przed Belwederem (pałac w Warszawie, w którym mieszka Pan Marszałek) tłumy, pragnące złożyć hołd ukochanemu Wodzowi Narodu, Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Przybyły również licznie oddziały wojskowe w odświętnych mundurach historycznych. Pan Marszałek przyjmował powinszowania, stojąc na progu pałacu, aby wszyscy, którzy pragnęli ujrzeć w tym dniu uroczystym Wielkiego Komendanta, nie doznali zawodu. Obrazek nasz przedstawia jedną z tych radosnych chwil w życiu żołnierzy polskich, kiedy w obliczu swego Wodza wspominają minione boje i krzepią w sobie moc i wiarę w wielkość i nieśmiertelność Polski, zdobytej i ugruntowanej ofiarnym trudem walk o wolność.



Pan Marszałek Józef Piłsudski przyjmuje hołd wiernych swoich żołnierzy na schodach swego pałacu.

Rekord „panienki z obłoków".

Pisaliśmy już kilkakrotnie o młodej lotniczce angielskiej, Amy Johnson, zwanej „panienką z obłoków". Amy w grudniu 1930 roku w przelocie z Anglji do Japonji zmuszona była, wskutek uszkodzenia motoru, lądować

w Polsce, na szczerej wsi, gdzie znalazła przytułek u miejscowego księdza. Przekonała się wtedy ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że w tak odludnym zakątku naszego kraju znalazło się kilku ludzi, którzy mogli się z nią porozumieć w angielskim języku. To też młoda lotniczka zachowała najmilsze wspomnienie ze swego przypadkowego pobytu w Polsce.

Wkrótce po powrocie z tej niezwykłej podróży Amy Johnson poślubiła słynnego lotnika angielskiego Mollisona. Małżeństwo to, pracując wspólnie nad rozwojem lotnictwa, współzawodniczy ze sobą w rekordach lotniczych.

I oto dziś pragniemy się podzielić z naszymi młodymi czytelnikami niezwykłą wiadomością, że p. Mollison zdobyła nowy wielki triumf turystyczny, przelatując z Anglji do przylądka Cap w Afryce w przeciągu 4 dni i 6 godzin. Najciekawsze jest to, że lotem swoim pobiła niedawny rekord własnego męża o 11 godzin. Trzeba jednak wspomnieć o tem, że „panienka z obłoków" korzystała z silniejszego motoru i wskazówek p. Mollisona, który uprzednio zbadał dokładnie trasę lotu.

Nie zmniejsza to jednakże zasługi młodej lotniczki, która, w szeregu innych kobiet-pilotek, wyróżniła się niezwykłą odwagą i doskonałą znajomością pilotażu.

Czy nauczyłeś się już jazdy na łyżwach?

I oto znów mamy zimę. Trzeba pomyśleć o zdrowych sportach, które hartują ciało i pozwalają spędzić chwile wolne od nauki przyjemnie i pożytecznie.

Łyżwiarstwo jest jednym z najzdrowszych sportów: odbywa się niemal w idealnie czystem powietrzu, pozbawionem kurzu i wyziewów, wprawia w ruch wszystkie mięśnie i organy ciała, przypada na porę roku, kiedy ruchu i ćwiczeń fizycznych organizm ma zamało. Ale trzeba zachować się odpowiednio. Ubiór łyżwiarski powinien być lekki i wygodny, bo przyczyną zaziębień są zazwyczaj zbyt ciężkie ubrania. Buciki powinny być dobrze dopasowane, wysoko sznurowane, o grubej podeszwie; do środka dobrze jest włożyć papieru, zabezpieczy to nogi przed marznięciem. Łyżwy powinny być dopasowane do długości nóg (jak długość buta), noże łyżew powinny być szerokości 4 i pół milimetra, zupełnie gładkie, o ostrych bocznych kantach. Najlepsze są łyżwy przyśrubowane do specjalnej pary butów. Na lodzie nie wolno stać w miejscu, lecz należy nieustannie używać ruchu, dla odpoczynku nie siadać na ławce, lecz iść do ogrzanej poczekalni. Oddychać tylko nosem, przy szybkiem ślizganiu się nie rozmawiać, przy kilkunastostopniowym mrozie ślizgawki zaniechać, by nie odmrozić nosa, uszu, palców i t. d.

Jeśli nie umiesz ślizgać się, bierz się do nauki, ale bez pomocy cudzej. Wejdź ostrożnie na lód, a trzymaj dobrze nogi, by nie uciekały na śliskim lodzie. Ustaw je pod kątem do siebie (pięty bliżej) i całym ciężarem na nich się wspieraj. Pochyl nieco korpus naprzód, podnieś zwolna nogę lewą i zrób nią krok naprzód, przenieś cały ciężar na nią, później przenieś prawą, która jest w tyle i t. d. i idź po lodzie.

Gdy oswoisz się z tym ruchem, przy przenoszeniu ciężaru ciała na jedną nogę, ugnij ją lekko w kolanie, a drugą kantem noża łyżwy ode-

pchnij się lekko o lód. Całe ciało przesunie się naprzód na jednej łyżwie, a drugą tymczasem trzymaj nieco nad lodem, Gdy ruch ustanie, zrób to samo przeciwną nogą. Pamiętaj, żebyś odważnie unosił nad lodem tę nogę, którą się odbijasz.

Rzeczy ciekawe.

Podróż do środka ziemi. Dyrektor obserwatorjum w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wystąpił z ogromnym planem, który ma przynieść wyjaśnienie wielu tajemnic, kryjących się w głębi naszej ziemi. Profesor ten projektuje mianowicie stworzenie olbrzymiego szybu, który sięgnąć ma do głębokości 50 kilometrów pod ziemię, lub może nawet i dalej, przez co przyczyni się do rozwiązania wielu dotychczasowych zagadek. W szybie tym ma być zbudowana winda, która prowadzić będzie badaczy do poszczególnych warstw skorupy ziemskiej. Zapatrywania uczonych co do własności wnętrza ziemi są bardzo różnorodne. Względnie dokładne wiadomości mamy właściwie tylko o warstwach, sięgających głębokości jakichś 3100 metrów, gdyż tak głęboko jest najgłębszy wywiercony otwór w ziemi w Santa Fe w Kalifornji (Ameryka). Aż do głębokości 15 kilometrów sięga nasza znajomość składu ziemi: wiemy, że żelazo, wapnik, krzem i tlen tworzą główne części składowe ziemi. Co do dalszych głębin, zdani już jesteśmy tylko na przypuszczenia, odnośnie do ciśnienia, jak też i temperatury i panujących tam praw. Czy, przy ciśnieniu około 1 miljona atmosfer, panuje stan płynny, czy też stały, — nie można niezbicie stwierdzić, gdyż nie można zastosować doświadczeń laboratoryjnych do tego rodzaju ciśnienia i gorąca. Dyrektor obserwatorjum wyraża przekonanie, iż można będzie przy pomocy bardzo głębokiego wywierconego otworu nabyć dokładniejszych wiadomości o warunkach, panujących we wnętrzu ziemi. Plan jego jest wprawdzie niezwykły, nie jest jednak niewykonalny.

Ameryka zawdzięcza Europie wszystkie niemal zwierzęta domowe. Europa dała Ameryce: konia, osła, wołu, kozę, świnię, kota, króliki, kury, kanarki, a nawet szczury i myszy. Za to Europa otrzymała od Ameryki: indyki, świnki morskie i niektóre gatunki ryb: jako to: łososia kalifornijskiego i tęczowego pstrąga. Ameryka hojnie się wypłaciła Europie za zwierzęta domowe, gdyż od niej otrzymujemy: bawełnę, kawę, kakao, trzcinę cukrową, drzewo mahoniowe, złoto, srebro i wiele innych pożytecznych produktów.

Wiadomości ze świata.

Odszukanie syna po 18 latach. Dzienniki belgijskie pisały niedawno o następującym wypadku. Pewien wieśniak belgijski, nazwiskiem Vanstenkiste, został wzięty w pierwszych dniach wojny do wojska. Ciężko ranny w pierwszych bitwach, spędził potem długie miesiące w szpitalu. Zostawił w domu 3-letnie dziecko, które spodziewał się zastać po powrocie do domu. Tymczasem wojska niemieckie okupowały Belgję. Gdy po zwycięskim pokoju powrócił wreszcie do rodzinnej wioski — syna już nie mógł odnaleźć. Zakończenie tej historji miało miejsce przed tygodniem.

Mianowicie odbywał się wielki bieg maratoński. Zwycięzcą okazał się 21-letni młodzieniec, nazwiskiem Vanstenkiste. Ojciec, zaciekawiony podobieństwem nazwisk, zasięgnął informacji. Młody zwycięzca okazał się jego własnym synem. Tak więc dzięki zawodom sportowym po 18 latach ojciec odnalazł zaginionego syna.

Niezwykły posługacz z restauracji cytuje z pamięci Boską Komedję Dantego. Włoskie gazety donoszą o niezwykłej pamięci pewnego posługacza w restauracji w Rzymie. Człowiek ten, nazwiskiem Cosma, liczy 30 lat i pochodzi z Sardynji. Ukończył on zaledwie kilka oddziałów szkoły powszechnej i jako tako potrafi czytać. Pewnego razu przy myciu talerzy w kuchni począł on deklamować Boską Komedję Dantego (jest to piękny poemat włoskiego pisarza, który opisuje fantastyczną wędrówkę po niebie i piekle). Usłyszał to pewien profesor, który aż stanął ze zdumienia. Dante w ustach pomywacza, to było coś niezwykłego. Profesor ów wdał się w rozmowę z Cosmą i zapytał go, czy zna wiele wyjątków z dzieła Dantego. Cosma uśmiechnął się tylko i z dumą odpowiedział, że zna całe dzieło na pamięć i przy recytacji nie pomyli się ani razu. Przed rokiem wpadła mu w ręce książka Dantego. Z nudów zaczął ją czytać i przypadkowo spróbował, czy nie uda mu się powtórzyć trudnego wiersza. Okazało się, że Cosmie pamięć dopisywała. Po dwukrotnem przeczytaniu powtarzał prawie bez błędu całe rozdziały. To mu tak zaimponowało, że postanowił się jej nauczyć na pamięć. Przeczytawszy kilka razy całe dzieło, Cosma potrafił je recytować bez błędu. Tak samo zna on na pamięć całą Biblję, tłomaczoną na narzecze sardyńskie. Po za swoją nadzwyczajną pamięcią nie odznacza się Cosma żadną inteligencją. Niema on też żadnych specjalnych pragnień i praca posługacza zupełnie go zadawalnia. Cosma sam przyznaje, że mimo, iż potrafi recytować z pamięci zarówno Biblję jak i Dantego, nie rozumie on z tego ani słowa.

Wesoły kącik.

Na pensjonacie.

Przełożony pewnego internatu, w którym część gospodarcza spoczywa w rękach gospodyni, zapytuje pewnego razu swych uczniów:

— Cóż, chłopcy, jedzenie dobre dostajecie?

— Tak, panie dyrektorze.

— A może jedne porcje bywają duże, a drugie małe?

— Nie, panie dyrektorze, wszystkie są małe.

Kto odgadnie?

UKRYTE PRZYSŁOWIE.

Usta — karabin — zuch — romans — człowiek — welon — okienko — Leon — odczyt. Z każdego z powyższych słów należy wziąć po 2 obok siebie stojące litery (z ostatniego 3). Po zestawieniu litery te utworzą znane polskie przysłowie.

ZAGADKA.

Litera w literze — pić chętka cię bierze.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 747-94.